

Vienio, Poszedł na MDM po MDMA

(Vienio)

Wyszedł z domu, żeby znowu trochę sobie przyćpać
Po kryjomu z kolegami sztuczne szczęki pozaciskać
Tramwajami, alejami, dobry towar dziś uzyskać
Za plecami przypierdolić aż mu piana pójdzie z pyska

I palcami kruszyć towar i na brudnym parapecie
Nie dać innym dojść do słowa i sniffować na klozecie
I pod klubem (Raa! Raa!) jeszcze trochę się zajebać
Diler mówi: „tak, tak”, bo za chwilę będzie jechać
Pot na czole i euforia, są już wszystkie akcesoria
Wiesz od kogo, co jest w środku – to już dzisiaj prehistoria
Jest teoria, że obecnie diler każde gówno sprzeda
A w towarze się zawiera tablica Mendelejewa
Już przy barze się źle się poczuł i nie poznał swoich oczu
Poszedł poodychać trochę i odpocząć na uboczu
Ochroniarze go widzieli i zawinał się za chwilę
Ledwo doszedł do łazienki i zarzygał cały kibel

Nogi z waty, miał konwulsje, a co idzie za tym
Rezultaty po zażyciu – był kompletnie błądy
Małolaty krzyczą: „wyłaź!”, a on nie daje rady
W końcu stanął na swe nogi i był lekko skołowany
Spotkał znaną mu osobę w ciemnym korytarzu
Wypił wodę i pogadał, poczuł lepiej się od razu
Gdyby tylko coś innego mógłby w nos zajebać jeszcze
Choć pastylką się podkręcić i balować dłużej w mieście
Tu nareszcie zaczął tańczyć, ledwo wtoczył się na dancefloor
W transie znowu coś majaczył – wyglądało to dość kiepsko
I do typa przykozaczył, no i w mig wyłapał liście
Zobaczyli to bramkarze, prowadzili go do wyjścia
Przed klubem złał się z tłumem i już nie czuł się za dobrze
No bo w sumie zaćpał strasznie – nie zachował się za mądrze
Kumpel furę miał opodał, nocnych klubów entuzjaści
Usiadł z tyłu skołowany i po chwili był w zapaści

Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA
Poszedł na MDM po MDMA

Niby jestem tu i teraz, lecz nie czuję swego ciała
Pływam po odmętach myśli, pięknie świeci cała sala
Gdyby taka atmosfera trwała wiecznie, jestem obok
Wszyscy ludzie tacy piękni, właśnie teraz jestem sobą
Euforycznie się rozpływam, jeden obraz na stop-klatce
Krew mi znów rozsadza skronie, jestem w psycho-izolatce
Zfiltrowane dźwięki z dala, czuję idzie ciepła fala
Synchronicznie – tak mistycznie – moja dusza się wypala